

Pokora — pycha

CZYM JEST POKORA ?

Pokora to ukierunkowanie pędu do wielkości.

W naturze, którą otrzymaliśmy od Stwórcy, mamy złożony **pęd do wielkiego przeznaczenia** — dar życia na obraz i podobieństwo samego Boga. Bóg w swej miłości obdarzył człowieka wielką godnością i wspaniałym powołaniem. Jesteśmy dziećmi Boga i mamy uczestnictwo w Jego naturze. Jesteśmy wielcy przez jedność z Chrystusem.

„Pismo Święte uczy, że człowiek został stworzony «na obraz Boży», zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu” [KDK 12].

„Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz i czym — syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś” (Ps 8, 5-6).

Dążenie do prawdziwej wielkości powinno być podporządkowane Bogu. Granice, z jakimi winniśmy się liczyć, to granice stworzenia grzesznego. Pokora służy więc do ukierunkowania pędu do wielkości. Chory pęd do wielkości, wynikający z fałszywej ambicji, nie prowadzi do faktycznej wielkości człowieka, ale do jej karykatury.

Pokora jest prawdą.

Pokora uważana jest za fundament życia duchowego. *„Błogostawieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”* (Mt 5,3). Człowiek pokorny uznaje swoją zależność od Boga i tą zależnością się cieszy. Pokłada swą nadzieję nie w sobie, lecz w Bogu i dlatego może otrzymać i przyjąć bardzo wiele łask.

Właściwy akt pokory polega na pochyleniu się ku ziemi, na uniżeniu się przed Bogiem i przed tym, co Boże w każdym stworzeniu. Pokorne uznanie własnej nicości przyzywa Boga. Bez pokory nie ma prawdziwej więzi z Bogiem. Pokora buduje relacje międzyludzkie.

Pokora zaczyna się w dniu, w którym odkrywam, że jestem pyszny.

Zostaliśmy stworzeni z niczego. Wszystko zawdzięczamy Bogu, który nas w istnieniu nieustannie podtrzymuje. *Cóż masz, czego byś nie otrzymał?* (1 Kor 4, 7).

Być pokornym, to uznać prawdę o sobie, o swojej niedoskonałości, grzeszności, nicości i nędzy, ale również o Bogu, o Jego wszechmocy, hojności i miłosierdziu. Prawdą o mnie jest to, że sam z siebie jestem niczym, że sam z siebie nic dobrego uczynić nie mogę. Prawdą o mnie jest również to, że Bóg mnie kocha, obdarował, obdarowuje i będzie obdarowywał.

„...beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,6).

„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”(Flp 4,13).

PYCHA — PRZECIWIENSTWEM POKORY

Pycha to pożądanie wywyższania się ponad to, czym się jest.

Istotą pychy jest przypisywanie sobie tego, co się otrzymało od Boga.

Pycha to korzeń wszystkich wad, a także częsta przyczyna ludzkich zranień (im bardziej pyszny człowiek, tym bardziej podatny na zranienie i tym bardziej rani innych).

Różne przejawy pychy:

- wynosić się dla zalet, których się nie ma
- wywyższać się dla zalet rzeczywistych
- trwać w przekonaniu, że posiada się te zalety w stopniu wyższym od innych
- myśleć, że samemu zdobyło się dobro — albo na nie zasłużyło
- zbytne zadowolenie z siebie, swej dobroci, szlachetności, mądrości, inteligencji, zdolności, wiedzy, uduchowienia, itp.
- poczucie wyższości, lepszności; pogarda dla grzeszników
- niechęć chwaleń innych
- krytycyzm wobec bliźnich, osądzanie, obmowy
- nadmierne przekonanie do własnych ocen, pomysłów
- postawa „ja wiem lepiej”
- niechęć do korzystania z krytyki, napomnień
- chęć narzucania własnego zdania
- nadmierna chęć pouczenia, ukazania swej wiedzy
- popisywanie się (na pokaz)
- szukanie pochwał, uznania, rozgłosu, sławy
- szukanie honorów, zaszczytów
- żądza władzy i posłuchu
- przecenianie swej wiedzy, swych możliwości i zdolności
- nadmierne napominanie i radzenie
- dążenie do samozbawienia
- dbanie o pozory (zewnątrzne) przy zaniedbywaniu spraw wewnętrznych

POKORA A WIELKODUSZNOŚĆ

Należy odróżnić **pychę** — nierozumne dążenie do wielkości — od **wielkoduszności**, która jest rozumnym dążeniem do wielkości.

Bywa tak, że myli się pokorę z małodusznością i służalczością (unizaniem się z lęku, dla korzyści). Należy zatem odróżnić **pokorę** od **małoduszności**. **Małoduszność** to rezygnacja z wielkości człowieka — skłonność do sądzenia o sobie gorzej niż się zasługuje. Towarzyszy jej obawa przed niepowodzeniem i nastawienie rezygnacyjne. W naszych grupach często pod pozorami pokory usiłuje się zakamufłować postawy takie, jak:

- ucieczka od odpowiedzialności i wysiłku w postawy typu:
 - „nie umiem”
 - „nie potrafię”
 - „nie nadaję się”

„nie uda mi się”

- oskarżanie się na pokaz („podziwiającie, jaki jestem pokorny”)
- udawanie braku tam, gdzie go nie ma
- zakopywanie talentów

Tylko człowiek pokorny widzi dary Boże w sobie. Pyszny myśli, że są jego własnością i chciałby je ukryć.

WZRASTANIE W POKORZE

Nie brońmy się przed prawdą o sobie. *„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”*(J 8,31). Życie chrześcijańskie wymaga postawy nieustannego nawracania. Jeśli mam się nawracać, muszę mieć świadomość, że tego nawrócenia naprawdę potrzebuję. Jeśli mam się zmienić, to powinienem wiedzieć, o jaką przemianę chodzi. Abym przyjął łaskę uzdrowienia, trzeba, abym uznał, że jestem chory.

Najczęściej człowiek boi się prawdy o sobie. Istotą procesu przygotowywania w sobie miejsca dla Boga jest odkrywanie prawdy o naszej ludzkiej nędzy. Pan w swej dobroci stawia nas często w prawdzie. Służą temu m.in. doświadczenia pustyni, oczyszczenia, próby, wszelkie sytuacje, gdy jesteśmy ogołacani ze złudzeń, gdy doświadczamy niemocy, bezradności, słabości .

Trzeba korzystać z każdej krytyki, upadku, niepowodzenia i wyciągać wnioski. Przyjmować krytykę bez odrzucenia jej, ale z wdzięcznością. Nie usprawiedliwiać się, nie tłumaczyć, nie kontratakować, ale zastanowić się, przemodlić. Nie znaczy to, że wszystko, co usłyszymy, będzie obiektywne. Musimy jednak brać poprawkę na własną subiektywność, różne mechanizmy obronne.

Wzrastanie w pokorze wymaga przyjmowania z radością obmowy, posądzeń, oszczerstw, w głębokim przekonaniu, że gdyby Bóg nie zachował nas od upadków, niekiedy niesłusznie nam zarzucanych, z pewnością byłyby one naszym udziałem. Twoja wrażliwość na obmowy, oszczerstwa pokaże ci, że nie jesteś pokorny. Poprzez doświadczenia upokorzeń masz szansę zobaczyć, jak bardzo jesteś uzależniony od względów ludzkich. Zamiast kierować swoją energię na obronę siebie samego i ewentualny kontratak, warto abyś wykorzystywał takie sytuacje dla własnego nawrócenia.

Pokora — wg św. Teresy — nie polega na tym, by myśleć i mówić, że jest się pełnym błędów, ale na tym, by czuć się szczęśliwym, gdy inni tak myślą i mówią.

Pomocne są:

- podejmowanie codziennego rachunku sumienia
- udział w grupie dzielenia
- sakrament pojednania i pokuty (najlepiej u stałego spowiednika)
- kierownictwo duchowe
- życie Eucharystią.

Różni autorzy podają rozmaite stopnie pokory. Należy strzec się pokusy przymierzania się do nich. Chęć uważania się za człowieka pokornego jest przejawem pychy. **Droga do świętości nie wiąże się ze wzrostem poczucia własnej doskonałości.**

Stopnie pokory wg św Ignacego Loyoli:

1. Mając do wyboru śmierć bądź popełnienie grzechu śmiertelnego, nie wybrać grzechu.
2. Mając do wyboru śmierć bądź popełnienie grzechu powszedniego, nie wybrać grzechu.
3. Wybierać :
raczej ubóstwo z Chrystusem ubogim niż bogactwo
raczej zniewagi z Chrystusem znieważanym niż zaszczyty

Stopnie pokory według ks. Aleksandra Żychlińskiego:

1. Przyjmować z radością słuszną krytykę
2. Radować się z oskarżeń niesłusznych
3. Wybierać :
raczej ubóstwo z Chrystusem ubogim niż bogactwo
raczej zniewagi z Chrystusem znieważanym niż zaszczyty

Stopnie pokory wg św. Anzelma:

1. Poznać, że się jest pod pewnymi względami godnym wzgardy
2. Znosić, że się takim jest
3. Przyznać to
4. Pragnąć, aby bliźni w to uwierzył
5. Cierpliwie znosić, że się tak mówi
6. Zgodzić się, aby nas traktowano za kogoś godnego wzgardy
7. Chcieć, aby nas tak traktowano

* * *

Pokora jest prawdą. Duch Święty jest Duchem Prawdy. Duch Święty prowadzi nas do świętości, do pełnego zjednoczenia z Jezusem, który wzywa: „*Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca*” (Mt 11, 29). Pokora jest koniecznym warunkiem wzrostu i uświęcenia.

LITANIA POKORY (przypisywana Tomaszowi ń Kempis)

O, Jezu, cichy i pokornego serca, wysłuchaj mnie.

Wyzwól mnie, Jezu,

z pragnienia, aby być cenionym,

z pragnienia, aby być lubianym,

z pragnienia, aby być wystawianym,

z pragnienia, aby odbierać zaszczyty,

z pragnienia, aby być chwalonym,

*z pragnienia, aby wybrano mnie przed innymi,
z pragnienia, aby zasięmano mojej rady,
z pragnienia, aby być uznanym,
ze strachu przed poniżeniem,
ze strachu przed wzgardą,
ze strachu przed skarceniem,
ze strachu przed zapomnieniem,
ze strachu przed wyśmianiem,
ze strachu przed skrzywdzeniem,
ze strachu przed podejrzeniem.*

*I także, Jezu, daruj mi tę łaskę, bym pragnął,
aby inni byli więcej kochani, niż ja,
aby inni mogli być wyżej cenieni ode mnie,
aby w oczach świata inni wygrywali, a ja bym przegrywał,
aby inni byli wybierani, a ja bym był pozostawiony,
aby inni byli chwaleni, a ja bym był niezauważony,
aby inni byli we wszystkim uznani za lepszych ode mnie,
aby inni mogli stać się świętszymi ode mnie,
o ile tylko ja będę tak święty, jak powinienem”.*

Rdz 3,5; Rdz 11,4;

Jr 9,22

Mt 20,20 - 28;

Mk 9, 34;

Łk 1,51-53; Łk 14,7; Łk 18,9-14;

J 8,31n; J 13,14

Rz 12,3;

1 Kor 4,6n; 1 Kor 13,4; 1 Kor 10,12;

2 Kor 10,13;

Flp 2,1-11;

1 P 5,5

Zbigniew Lityński